

Tomek, 10 lat
Dinozaury Fergus i Angus

Dawno, dawno temu, żyły sobie dwa dinozaury – Fergus i Angus, które bardzo lubiły się bawić. Pewnego razu zawołały do swojego taty Nerwusa:

– Idziemy się pobawić na wielką łąkę przy wulkanach!

A tata Nerwus odparł:

– Grrr... Kto to widział, żeby tyranozaurowi bawiły się na łące! Idźcie lepiej zapolować na jakiegoś triceratopsa!

– Ale tato... - powiedział Angus. – Jesteśmy jeszcze mali. Będziemy groźni jak dorośniemy.

– Ech... No dobrze. Tylko uważajcie na wulkany i wróćcie za pół godziny.

I poszli. Kiedy wesoło biegali po łące, przyleciała do nich prażka Hortensja.

– Musicie uciekać! – zawołała. – Zaraz wybuchnie wulkan!

Fergus i Angus usłyszeli huk i postanowili prędko schować się w jaskini.

Nagle zrobiło się zupełnie ciemno. Dym z wulkanu zasłonił słońce. Dwa przestraszone dinozaury rozejrzały się po jaskini i zobaczyły małego prajaka siedzącego na prajęczynie w kącie.

– Coście za jedni? – zapytał prajak.

– Jesteśmy Fergus i Angus. A ty jak się nazywasz?

– Zgryzik. Co robicie w moim domu?

– Przyszliśmy tu, żeby się schronić przed wybuchem wulkanu – powiedział Fergus.

– Boimy się, że już nigdy nie wrócimy do domu! – zapłakał Angus.

– Tutaj na pewno nie możecie zostać! – oburzył się Zgryzik. – Gdzie mieszkacie?

– Przy dużym, starym dębie.

– No dobrze. Zajmujecie tu za dużo miejsca, więc zaprowadzę was do domu. Znam tajne przejście.

I Zgryzik razem z dwoma dinozaurami poszli w głąb jaskini. Znaleźli się w ciemnym tunelu. Kiedy wyszli, okazało się, że są tuż przy starym dębie!



– Och, dziękujemy ci, prajaku! – zawołał Angus.

– Nie ma za co – odparł Zgryzik.

Kiedy weszli do domu, powitał ich tata Nerwus.

– Gdzie wy się podziewaliście? Czekam już godzinę! – zawołał.

– Musieliśmy się schronić przed wybuchem wulkanu – wyjaśnił Fergus.

– I poznaliśmy dwoje przyjaciół! – dodał Angus.

– A co to są „przyjaciele”? – zapytał Nerwus, który nie miał żadnych przyjaciół.

– To takie osoby, które chcą się z tobą bawić i są dla ciebie miłe, jeśli nie jesteś dla nich zbyt groźny.

– Ach tak? W takim razie muszę spróbować! – odparł tyranozaur.

ILUSTRACJA: Marcin Południak